

Dolina Omo: Tubylcy w cieniu giganta

10 sierpnia 2017



Właśnie trwa budowa tamy Gible III, która będzie najwyższą i drugą co do wielkości taką konstrukcją w Afryce. Projekt uderzy w 200 tysięcy rdzennych mieszkańców niższej Doliny Omo, którzy egzystując w trudnym półsuchym klimacie już teraz zmagają się z okresowym niedoborem żywności.

1. DOLINA OMO I JEJ MIESZKAŃCY

Niższa Dolina Omo stanowi szczególny obszar kulturowy i przyrodniczy północnej Afryki. Pomimo gorącego, półsuchego klimatu dolina odznacza się urozmaiconym krajobrazem, poczynając od łąk a skończywszy na starych nadrzecznych lasach. Ze względu na swoją wartość archeologiczną i geologiczną kraina znajduje się na liście światowego dziedzictwa UNESCO.

Wzdłuż rzeki Omo żyje szereg plemion takich jak Bodi, Daasanach, Kara, Mursi, Kwegu (Muguji) i Nyangaton. Choć sucha ojczyzna tych ludów należy do jednej z najmniej sprzyjających na ziemi tutejsi mieszkańcy doskonale wpasowali się w ograniczenia środowiskowe, tworząc unikatowe i samowystarczalne społeczności.

Kapitałne znaczenie dla przeżycia tubylców oraz środowiska obszarów nadrzecznych mają okresowe wylewy rzeki, które użyźniają wysuszone grunty i utrzymują bioróżnorodność regionu. Wycofujące się wody powodziowe pozostawiają żyzne muły na szkielecie, których tubylcy sadzą min. kukurydzę i fasolę. Niewielkie, półwędrowne plemię zbieraczy i myśliwych, lud Kwegu polega na rzece Omo jako miejscu połowu ryb, które stanowią ważny składnik ich diety.

Najważniejszym, swoistym centrum wokół, którego toczy się życie większości plemion to hodowla zwierząt: bydła, kóz i owiec. Hodowla zwierząt dostarcza mleka, krwi i mięsa i jest kotwicą, która zabezpiecza egzystencje plemienia gdy deszcze i zbiory zawiodą oczekiwania społeczności. Bydło to również ważny środek płatniczy oraz towarzysz niedoli. Bodi intonują pieśni i wiersze dla swych krowich ulubieńców. Podczas pory suchej tutejsze plemiona, w tym Mursi i Nyangton kopią głębokie doły w korycie rzeki tak aby pozyskać wodę pitną dla siebie i zwierząt.

Inne ludy takie jak Hamar żyją dalej od rzeki ale sieć etnicznych zależności i przymierzy pozwalają im uzyskać dostęp do obszarów zalewowych, zwłaszcza w okresach niedoboru. Współpraca to nie jedyny model relacji międzyplemiennych w obszarze Omo. Dolina wielokrotnie stawała się już świadkiem tubylczych potyczek dyktowanych nie tylko zaszłościami ale i rywalizacją o wąskie zasoby naturalne (pastwiska dla bydła, krowy, żyzne obszary)

2. TAMA NA RZECE OMO

Wiele dzielnic współczesnej Addis Abeby, stolicy Etiopii nie różni się szczególnie od innych dobrze prosperujących miast w Azji i w Europie. Samochody sunące miejskimi arteriami oraz wysokie, wielopiętrowe budynki rosnące jak grzyby po deszczu, to wyraz pędu ku tzw. dobrobytowi i zasobności tak często przedkładanych ponad wartości oraz idee wyższe. Współczesna Etiopia to już zupełnie inny kraj aniżeli ten do, którego przy

niemej akceptacji Ligi Narodów, wkroczyła faszystowska armia Mussoliniego w 1936 roku. Zmiany technologiczne i industrialne również i tu generują nowe potrzeby oraz żądania, w tym rosnące zapotrzebowanie na energię.

Rosnące zapotrzebowanie na energię rząd etiopski postanowił rozwiązać, wykorzystując naturalne siły i pokłady przyrodnicze. Jednym z głównych projektów stała się budowa serii 5 kaskadowych tam ochrzczonych nazwą Gible, które położą się kłębem na rzece Omo. Pierwsze dwie serie tamy są już gotowe zaś trzecia, Gible III jest właśnie w budowie. Budowę tamy prowadzi włoskie przedsiębiorstwo Salini Constructori, które rozpoczęło prace w 2006 roku. Gible III ma być gotowa w roku 2012 a już teraz włoscy inżynierowie mogą pochwalić się 1/3 ukończonych prac. Projekt budowy tamy Gible III stanowi największą inwestycję w historii Etiopii. Tama pochłonie kwotę w wysokości 1,4 miliarda Euro, stając się najwyższą i drugą co do wielkości tego typu konstrukcją w Afryce. Ściana Gible III będzie mieć 240 metrów wysokości i wygeneruje energię o wartości 1800 MW.

Zainteresowanie projektem wyraził szereg inwestorów z, których wielu rozważa ostateczne poparcie dla budowy Gible III. Wśród nich są: Afrykański Bank Rozwoju, Europejski Bank Inwestycyjny, Bank Światowy, JP Morgan Chase (tutaj możliwość pożyczki w wysokości 400 mln dolarów) oraz rząd włoski.

3. KONSEKWENCJE BUDOWY TAMY

Rzeka Omo liczy sobie 760 km długości, kładąc swój bieg między wyżyną po stronie etiopskiej a Jeziolem Turkana w Kenii do, którego zarazem wpływa. Budowa serii tam spośród, których rozmiarami wyróżni się właśnie wznoszona Gible III, skutkować będzie znacznymi konsekwencjami dla środowiska oraz biegu rzeki. Obecnie wznoszona konstrukcja przyniesie znaczne zaburzenia w dotychczasowym życiu rzeki oraz jej terenów nadbrzeżnych. Gible III utworzy olbrzymie rozlewisko, sztuczne i bierne jezioro, którego długość może sięgać nawet 150

kilometrów.

Budowa tamy zakłóci proces wylewania, niszcząc lasy dookoła rzeki oraz niwelując zdolność plemion niższej Doliny Omo do uprawy i zbioru wystarczającej liczby żywności. Już teraz tubylcze społeczności niższej doliny Omo borykają się z okresowym głodem. W listopadzie 2009 roku zmarło sześciu członków plemienia Kwegu, w tym dwójka dzieci oraz czwórka dorosłych. Kwegu, polegający – w większym stopniu niż inne społeczności – na zbieractwie i połowie ryb będą szczególnie podatni na perturbacje spowodowane uruchomieniem tamy. Członek plemienia Kwegu przestrzegał: „Ludzie Kwegu są głodni. Inne plemiona mają bydło i krew. My nie mamy bydła; jemy z rzeki Omo. Zależymy od ryb, one są jak nasze bydło. Jeżeli powodzie rzeki Omo odejdą, umrzemy.”

Ostatnie duże deszcze w obrębie Doliny Omo spadły trzy lata temu.

Gible III będzie mieć niepomiaralny wpływ na życie społeczności w obszarze Doliny Omo. Zmiany środowiskowe zakłócą podstawowe dobra egzystencjalne tubylców oraz zatrzęsą wątłym, ciągle niestabilnym pokojem w regionie.

Rzeka Omo jest najważniejszym ciekim wodnym zasilającym Jezioro Turkana po stronie kenijskiej. Wokół jeziora żyje około 300 tysięcy ludzi, którzy pasą tam bydło oraz łowią ryby. Prognozy ostrzegają, że budowa tamy w znacznym stopniu zmniejszy ilość wody docierającej bezpośrednio do jeziora za pośrednictwem rzeki Omo. Najbardziej pesymistyczne przypuszczenia zakładają, że poziom wód w jeziorze, będącym podstawą przeżycia wielu kenijskich plemion, spadnie nawet o 10 metrów.

4. ZUCHWAŁOŚĆ ETIOPSKICH POLITYKÓW

Już od kilkunastu lat plemiona niższej Doliny Omo pozbawiane są dostępu do ziemi oraz jej kontroli. W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku w obrębie doliny

powstały dwa parki narodowe: Mago i Omo a tubylców wyłączono z programu zarządzania zasobami. Nie byłoby w tym nic kontrowersyjnego gdyby równocześnie nie udostępniono terenu parku dla turystów, którzy odtąd mogli korzystać z bogatej oferty safari. W latach osiemdziesiątych dużą część szczepowych ziem przemianowano na państwowe, zakładając nań irygowane gospodarstwa rolne.

Najnowszy projekt etiopskich notabli zakłada wydzierżawienie dużych obszarów plemiennej ziemi dla zagranicznych przedsiębiorstw i rządów w celu uprawy roślin służących do produkcji biopaliw.

Rdzenni mieszkańcy Doliny Omo nie mają wystarczających informacji na temat zagrożeń jakie niesie za sobą budowa tamy Gible III. Tubylcy wciąż tworzą wysoce zintegrowane społeczności plemienne, pozostając często poza etiopskim programem edukacyjnym. Procent osób posługujących się pismem jest tu najniższy w kraju.

Rząd Etiopii oraz kręgi zainteresowane realizacją projektu nie tylko negują zagrożenia jakie niesie za sobą projekt budowy tamy ale co więcej, skłonne są twierdzić, że przyniesie on tubylcom same korzyści. Już teraz zadbano o to aby powstrzymać wszelkie głosy krytyczne, mogące wywołać reakcje sprzeciwu ze strony tubylców i etiopskiego społeczeństwa. W lutym 2009 roku uchwalono dekret, który określa finansowanie organizacji pozarządowych. Według nowego prawa organizacje zajmujące się kwestiami związanymi z dobroczynnością, prawami człowieka oraz demokracją tylko 10% swoich środków mogą pozyskiwać z zewnętrznych źródeł.

Jest to posunięcie nie przypadkowe, mające zaszachować działania opozycyjne, zwłaszcza jeśli uświadomimy sobie, że niemal wszystkie środki wspierające organizacje o tym profilu pochodzą właśnie ze źródeł zewnętrznych. W lipcu 2009 roku Biuro Bezpieczeństwa Regionu Południowego odwołało upoważnienia dla 41 lokalnych stowarzyszeń społecznych,

oskarżając je o brak kooperacji z polityką rządu. W obliczu ostatnich apodyktycznych posunięć rządu oraz administracji można śmiało zasugerować, że to jawna próba wyciszenia dyskusji i sprzeciwu wobec tamy Gible III.

5. OSTATNI DZWONEK DLA DOLINY OMO

Na początku 2010 roku w czterech miastach w Kenii zebrali się demonstranci aby zaprotestować przeciwko budowie tamy Gible III na rzece Omo. Reprezentanci organizacji FoLT (Przyjaciele Jeziora Turkana) wyrazili swoje zaniepokojenie projektem wskazując, że tama zmniejszy dopływ rzeki do Jeziora Turkana tak dalece, że zachwiana zostanie jego ekologiczna równowaga. Nie należy spodziewać się równie trzeźwej reakcji ze strony rządu kenijskiego. Już wcześniej umowa między rządami Etiopii i Kenii zagwarantowała temu ostatniemu bonus w postaci 500 MW produkcji jaką wygeneruje nowo budowana tama.

Realizacja projektu trwa więc w najlepsze. Partnerstwo rządu etiopskiego i włoskiego przedsiębiorstwa Salini Constructori posuwa przedsięwzięcie do przodu. Ostatnim ratunkiem, który może zablokować lub tymczasowo wstrzymać zamierzenia zespołu to wycofanie poparcia ze strony inwestorów i instytucji finansowych. Afrykański Bank Rozwoju, Europejski Bank Inwestycyjny, Bank Światowy, rząd włoski. Czy którykolwiek z owych decydentów opamięta się wznosząc się ponad pragmatyzm rynku i ekonomii? Oczywiście, można zasłonić się ślepym argumentem, że budowa tamy to zastrzyk dla etiopskiej gospodarki i ekonomii (czyt. propagandowe: „Super! Wszystkim będzie żyło się lepiej”).

Ostatnie kilkadziesiąt lat to powolne pozbawianie tubylców z niższej Doliny Omo ich niezależności oraz stabilności gospodarczej. W latach osiemdziesiątych XX wieku fala głodu jaka przetoczyła się przez Etiopię poruszyła obiektywy medialne na całym świecie. Dzisiaj jednak, gdy z wolna, korzystając z podium władzy spycha się ku przepaści podstawy utrzymania względnie niezależnych społeczności takich jak

Kwegu , nie widzimy już równie krzepkich reakcji.

Etiopskie rządy, jako nominalni ojcowie wszystkich ludów żyjących w granicach etiopskiego państwa powinny wspierać wszelką niezależność oraz podstawy utrzymania lokalnych społeczności. Tymczasem stajemy się świadkami starej reguły kiedy tzw. dobro społeczne próbuje realizować się kosztem lub na szkieletach praw i dobra innych. Zastanawiającym jest paraliż reakcyjny Unii Europejskiej (mam tu na myśli również wszystkie jej państwa), która odwołuje się do idei solidarności i sprawiedliwości społecznej a, której podmioty pośrednio a nawet bezpośrednio uczestniczą w procesie uwierzytelniającym realizację budowy tamy Gible III.

Plemię Surma spokrewnione z Mursi, zamieszkującymi niższą Dolinę Omo słynie z zwyczajowych walk kijami podczas ceremonii donga. Te walki mające podstawę kulturową służą również rozładowaniu napięć społecznych. Brutalność tych potyczek mogąca zaszokować obserwatora z zewnątrz pozostaje niczym w porównaniu z usystematyzowanym i odgórnym procesem przemocy ekonomicznej jakiemu poddawani są tubylcy ze strony magla ekonomicznego z Addis Abeby. Jego najważniejsza i nieuchronnie zbliżająca się odsłona to tama Gible III, która zmieni środowisko regionu. Za nią przyjdą uprawy i biopaliwa; a, że rynek inwestycji nie lubi wegetacji w następnych latach możemy spodziewać się nowych pomysłów.

Drogi czytelniku! Pomimo, że dzieje przedstawione powyżej realizują się najprawdopodobniej daleko od miejsca w, którym się znajdujesz to masz wszelkie prerogatywy, własne sumienie, wolę i godność aby już dziś, we własnym zakresie przeciwstawić się budowie tamy oraz zagrożeniu jakie czyha na mieszkańców Doliny Omo.

Napisz list na poniższy adres, domagając się wstrzymania budowy tamy Gible III oraz obrony niezależności plemion z Doliny Omo. Wskaż na to, że projekt zachwieje podstawowymi środkami utrzymania tubylców, przyczyniając się do zaistnienia

ognisk głodu:

Meles Zelawi
Prime Minister
Prime Minister's Office
PO Box 1031
Addis Abeba
Ethiopia

Ambasada Etiopii
Boothstrasse 20 A,
D-12207 Berlin

Poinformuj o sytuacji przedstawiciela polskiego rządu:

Kancelaria Prezesa Rady Ministrów
Donald Tusk
Premier Rzeczypospolitej Polski
Al. Ujazdowskie 1/3
00-583 Warszawa

Masz również możliwość podpisania poniższych petycji, które bezpośrednio ujmują się za obroną Doliny Omo oraz jej mieszkańców:

<http://www.survivalinternational.org/actnow/writealetter/omovalley>

<http://www.stopgibe3.org/pages/petition.php>

Autor: Damian Żuchowski
Materiał nadesłany do „Wolnych Mediów”

BIBLIOGRAFIA

1. Survival International, News 2009-2010
2. <http://www.stopgibe3.org>
3. <http://www.bbc.co.uk/tribe/tribes/dassanech/index.shtml>

4. Ikał Angeles „Ethiopia's Gibe 3 Dam Endangers Kenya's Lake Turkana", 2009

5.

http://www.friendsoflaketurkana.org/index.php?option=com_content&view=article&id=54&Itemid=58